

Sygn. akt: I C 502/12

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2013 r.

Sąd Rejonowy w Strzelcach Opolskich I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Marcin Ilków
Protokolant:	prot. sąd. Grzegorz Broncel

po rozpoznaniu w dniu 24 września 2013 r. w Strzelcach Opolskich

sprawy z powództwa H. S.

przeciwko (...) S.A. w S.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. w S. na rzecz powoda H. S. kwotę 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwot:

a. 25.000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) od dnia 23 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty;

b. 25.000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) od dnia 2 lipca 2013 roku do dnia zapłaty;

II. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. w S. na rzecz powoda H. S. kwotę 5.443,30 zł (pięć tysięcy czterysta czterdzieści trzy złote 30/100) tytułem zwrotu kosztów sądowych, w tym kwotę 2.400 zł (dwa tysiące czterysta złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

## UZASADNIENIE

Powód H. S. pismem z dnia 29 czerwca 2012 roku wniósł o zasądzenie od strony pozwanej (...) S.A. w S. na jego rzecz kwoty 25.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi i kosztami procesu.

W uzasadnieniu podniesiono, iż na skutek wypadku komunikacyjnego doznał urazów ciała, które w znacznym stopniu ograniczyły jego funkcjonowanie, a do dnia dzisiejszego odczuwa dolegliwości bólowe, które stały się także przyczyną zmiany jego sytuacji życiowej. Powód podniósł, iż znacząco ograniczył aktywność fizyczną, a wypadek spowodował ograniczenia życiowe. Wg powoda przyznana dotychczas kwota zadośćuczynienia w żaden sposób nie rekompensuje doznanych krzywd, bowiem wskutek wypadku jego zdrowie uległo znacznemu pogorszeniu.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew z dnia 29 sierpnia 2012 roku wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów procesu.

Uzasadniając strona pozwana podniosła, iż wypłaciła powodowi już m.in. kwotę 25.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, a wypłacając tą kwotę kierowała się wskazaniem doktryny, jak i orzecznictwa, przez co biorąc pod

uwagę poniesione obrażenia przez powoda, jak i realia społeczno – ekonomiczne, wg strony pozwanej, przyznana kwota rekompensuje żądania powoda w całości.

Po otrzymaniu opinii biegłego sądowego S. G. pismem z dnia 2 lipca 2013 roku pełnomocnik powoda rozszerzyła powództwo o kwotę 25.000 zł, do kwoty 50.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 2 lipca 2013 r. do dnia zapłaty.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 7 października 2010 roku w L., podczas jazdy motorowerem, którym kierował powód, na skrzyżowaniu ulicy (...) z Ż. doszło do wypadku drogowego. Jego sprawcą był kierujący samochodem marki V. (...) nr rej. (...) F. S.. Do wypadku doszło w wyniku nie ustąpienia pierwszeństwa prawidłowo jadącemu ulicą (...) motorowerem marki R. (...) powodowi przez kierującego samochodem marki V., który wyjeżdżał z ulicy (...) – podporządkowanej.

Sprawca wypadku objęty był obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u strony pozwanej, która uznała swą odpowiedzialność.

Dowody:

- notatka policyjna z miejsca zdarzenia, k. 14;
- kopia wyroku Sądu Rejonowego w Strzelcach Opolskich w sprawie II K 177/11, k. 15-16;
- zeznania świadka A. S., k. 75-76;
- zeznania powoda, k. 76;
- akta szkodowe nr 69393/2010;

Wyrokiem z dnia 13 maja 2011 roku wydanym w sprawie II K 177/11 postępowanie karne, w przedmiocie opisanego wyżej wypadku drogowego, warunkowo umorzono na okres 1 roku.

Dowód:

- kopia wyroku Sądu Rejonowego w Strzelcach Opolskich w sprawie II K 177/11, k. 15-16;

Powód po zaistnieniu zdarzenia drogowego został przewieziony do Szpitala (...) w S., gdzie zdiagnozowano, iż doznał on obrażeń ciała w postaci złamania żeber nr VII i VIII po stronie prawej, złamania obustronnego kości łonowych, złamania barkowego końca obojczyka prawego oraz złamania przezpanewkowego prawego stawu biodrowego. W szpitalu przebywał przez okres dwóch tygodni. W czasie pobytu w szpitalu powód przeszedł szereg zabiegów mających zespolić złamane kości, a także został poddany leczeniu farmakologicznemu.

Mimo pobytu w szpitalu i powrocie do domu powód ponownie został przyjęty do szpitala z racji utrzymujących się dolegliwości bólowych, potęgowanych dodatkowo znacznymi trudnościami w poruszaniu się, których nie uśmierzały powszechnie dostępne środki redukujące odczuwanie bólu.

Po ponownym opuszczeniu szpitala powód kontynuował leczenie w przychodniach medycznych w L. oraz K.. Dodatkowo prywatnie skorzystał z porad ortopedy. Nadto H. S. odbył rehabilitację, której każdy cykl trwał dwa tygodnie po 10 zabiegów. Rehabilitację ukończył w październiku 2012 roku.

Do kontroli lekarskiej powód był przewożony ambulansem.

Po opuszczeniu szpitala powód zmuszony był do korzystania z pomocy żony nawet przy najprostszych czynnościach życia codziennego, nie będąc w stanie prawidłowo wypełniać tych czynności przez okres potrzebny do zalecenia skutków przebytych zabiegów.

Dowody:

- karta informacyjna leczenia szpitalnego, k. 17-19, 20-22;
- historia choroby, k. 23-24;
- notatki lekarzy, k. 25, 26;
- zaświadczenie lekarskie, k. 27-28, 29, 30;
- skierowanie, k. 31
- zeznania świadka A. S., k. 75-76;
- zeznania powoda, k. 76;
- opis zdjęcia rentgenowskiego, k. 81;
- zaświadczenie, k. 82;
- akta szkodowe nr 69393/2010;

W dniu 26 października 2010 roku została zgłoszona szkoda, a następnie została przesłana dokumentacja medyczna. Po rozpatrzeniu roszczeń powoda, po przeprowadzeniu badania lekarskiego dokonane przez lekarza orzecznika strony pozwanej, ustalono, iż w wyniku wypadku powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w łącznej wysokości 21%. Z tego tytułu przyznano powodowi kwotę tytułem zadośćuczynienia 25.000,00 zł. Ponadto wypłacono powodowi kwotę 762,92 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia i kosztów zakupu sprzętu medycznego.

Mimo korespondencji kwestionującej wysokość dotychczas przyznanych środków strony nie doszły do porozumienia w zakresie przyznanego zadośćuczynienia.

Dowody:

- pismo z dnia 5 lipca 2011 roku, k. 32;
- pismo z dnia 23 września 2011 roku, k. 33-34;
- badanie lekarskie, k. 35-39;
- decyzja ZUS, k. 83;
- akta szkodowe nr 69393/2010;

W związku z konsekwencjami wypadku decyzją z dnia 8 maja 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w O., Inspektorat w S. przyznał powodowi dodatek pielęgnacyjny w kwocie 195,67 zł.

Dowód:

- decyzja ZUS, k. 83;

Powód przed dniem zdarzenia był osobą sprawną fizycznie, zaradną, był majsterkowiczem. Z uwagi na swój wiek realizował się hobbystycznie przez pomoc innym w drobnych naprawach. Cieszył się dobrym zdrowiem, był osobą pogodną. Jedynie w latach 90 – tych miał wypadek w pracy – złamał prawą nogę. Nie miał innych złamań.

Doznane obrażenia i leczenie spowodowały znaczne uszczuplenie możliwości ruchowych powoda przez co wykonywanie codziennych obowiązków było utrudnione i wymagało opieki żony. Powód sypiał bardzo źle, budził z bólu. Jego żonie udało się uzyskać dostęp specjalistycznego łóżka, na którym powód leżał od wypadku do grudnia 2010 roku. Pierwsze kroki, przy pomocy balkonika oraz kul, powód zaczął stawiać od stycznia 2011 roku. Mimo zabiegów rehabilitacyjnych nie zaszła poprawa w jego stanie zdrowia. Zlecono zastrzyki przeciwbólowe i przeciwzapalne. Kość obojczykowa zrosła się niewłaściwie.

Fakty te spowodował także obniżenie nastroju i frustrację u powoda dotychczas aktywnego, towarzyskiego, który w związku z wypadkiem faktycznie popadł w stan zniedołężnienia powodujące trwałe uzależnienie od pomocy bliskich. Powód stał się bardziej nerwowy. Obecnie nie jeździ na skuterze, samochodem również nie jeździ jako kierowca z uwagi na to, że odczuwa ból prawej ręki przy zmianie biegów. Więcej spaceruje oraz przesiaduje przed telewizorem. Nie da rady wykonywać prac, które wykonywał wcześniej. W porze zimowej palił w piecu, teraz tego nie robi. Powód porusza się o kulach, nie potrafi samodzielnie chodzić, w domu chodzi przy pomocy balkonika.

Stan taki trwał przez znaczny okres czasu od wypadku, przy czym i obecnie powód przy codziennej pielęgnacji zmuszony jest korzystać z pomocy innych. Dolegliwości bólowe, dalej znaczne, utrudniają powodowi funkcjonowanie, tym bardziej, że wskutek zdarzenia uległa uszkodzeniu w większości prawa część ciała, w tym prawy bark i obojczyk, co dla niego, jako osoby praworęcznej, jest dodatkowym utrudnieniem

Dowód:

- zeznania świadka A. S., k. 75-76;
- zeznania świadka K. B., k. 76;
- zeznania powoda, k. 76;
- akta szkodowe nr 69393/2010;

W niniejszej sprawie Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu ortopedii i chirurgii S. G..

Biegły ten rozpoznał u powoda stan po złamaniu żeber VII i VIII po stronie prawej, jak i stan po złamaniu obu kości łonowych, a także stan po złamaniu panewkowym lewego stawu biodrowego z wtórnym ograniczeniem ruchomości w stawie biodrowym. Nadto zdaniem biegłego u powoda zaistniało podejrzenie uszkodzenia mięśni stożka rotatorów prawego stawu barkowego z wtórnym ograniczeniem ruchomości w stawie barkowym. Biegły rozpoznał także staw rzekomy końca barkowego obojczyka prawego.

Zdaniem biegłego powyższe urazy kwalifikują się do przyznania powodowi łącznie 50 % uszczerbku na zdrowiu, a w przyszłości należy się spodziewać pogorszenia stanu zdrowia, ponieważ z powodu złamania panewki lewego stawu biodrowego dojdzie do nasilenia zmian w lewym stawie biodrowym, a uszkodzenia prawego stawu barkowego powodują trwałą dysfunkcję stawu barkowego, przez co wskazana jest dalsza diagnostyka oraz ewentualne podjęcie leczenia operacyjnego.

Biegły podniósł, iż powód obecnie ma problemy z chodzeniem, które są spowodowane uszkodzeniem powierzchni stawowej lewego stawu biodrowego na co nakładają się poprzednio istniejące zmiany zwyrodnieniowe prawego stawu biodrowego. Łącznie powoduje to duże trudności w samodzielnym poruszaniu się, a przy nasileniu zmian zwyrodnieniowych konieczne będzie podjęcie leczenia operacyjnego protezoplastyki lewego stawu biodrowego.

Dodatkowo biegły stwierdził, iż w prawym stawie barkowym stwierdza się znaczne ograniczenie ruchomości co powoduje trudność w samoobsłudze, a dolegliwości bólowe związane z przebytym urazem przez pierwsze 6 tygodni mogły być znaczne, przy czym i obecnie są duże.

Zdaniem biegłego powód jest skazany na pomoc osób drugih. Stwierdzone zmiany mają charakter trwały bez możliwości przywrócenia prawidłowej funkcji stawu biodrowego, jak i nie ma perspektyw na poprawę stanu zdrowia.

Uzupełniając biegły podniósł, iż złamanie kości łonowych to uszkodzenie obręczy miednicy i zaburza statykę miednicy, natomiast nie ma większego wpływu na funkcje stawu biodrowego. Ponieważ złamanie panewki stawu biodrowego uszkadza gładką strukturę chrzęstną powierzchni stawowej, co wtórnie powoduje jej degenerację i w konsekwencji powstanie zmian zwyrodnieniowych stawów. Zmiany zwyrodnieniowe powodują bóle, ograniczenia ruchomości, utrudniają chodzenie. Nie można twierdzić, że przed wypadkiem istniały zmiany zwyrodnieniowe stawów biodrowych.

U powoda w czasie wypadku doszło do urazu stawu prawego barkowego, rozpoznano złamania obojczyka, a przy leczeniu zachowawczym nie uzyskano zrostów, w związku z czym powstał staw rzekomy. Z badań przedmiotowych biegły stwierdził znaczne ograniczenia ruchomości w stawie barkowym. Staw rzekomy obojczyka poza niewielkimi dolegliwościami bólowymi i ograniczeniami ruchomości nie powoduje innych dysfunkcji. Zdaniem biegłego istnieją także podstawy do stwierdzenia uszkodzenia mięśni rotatorów.

Orzekając uszczerbek na zdrowiu na poziomie 50 % biegły brał pod uwagę całość obrazu klinicznego, tzn. że prawy staw barkowy, czyli kończyny dominującej, w stopniu naczyń stracił swoją funkcję, co ogranicza możliwości samoobsługi tj. czesanie, mycie głowy, spożywanie posiłków, korzystanie z toalety, a powód jest praworęczny.

Podczas przeprowadzenia badań, powód korzystał z opieki żony, nie mógł się sam rozebrać. Przez wypadek powód zniedołężniał.

Dowód:

- opinia biegłego ortopedy, k. 88-93;
- uzupełniająca opinia biegłego ortopedy, k. 122.

### ***Sąd zważył, co następuje:***

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w całości.

Bezspornym w niniejszym postępowaniu był fakt, iż w dniu 7 października 2010 roku w L., podczas jazdy motorowerem, którym kierował powód, doszło do zderzenia pojazdów, którego sprawcą był kierujący samochodem marki V. (...) nr rej. (...) F. S. objęty był obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u strony pozwanej, która uznała swą odpowiedzialność.

Element sporny postępowania sprowadzał się do oceny zasadności zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia w kwocie przez niego żądanej w związku z konsekwencjami w/w wypadku.

Ustalenia faktyczne Sąd poczynił na podstawie dołączonych przez powoda dokumentów, uzupełniając swą wiedzę w oparciu o jego zeznania, jak i zeznania jego żony jako świadka, jak i świadka K. B.. Nie ujawniono żadnych okoliczności podważających wiarygodność złożonych dokumentów, czy też zeznań.

W kwestii wysokości uszczerbku na zdrowiu, jak i innych konsekwencji wypadku, w którym uczestniczył powód, Sąd oparł się na opinii biegłego ortopedy wykonanej w ocenie Sądu w sposób fachowy i merytoryczny. De facto stanowiła ona podstawę merytoryczną wydanego orzeczenia.

W tym miejscu należy również podkreślić, że merytoryczność wykonanej opinii nie została podważona argumentacją pełnomocnika strony pozwanej dążącego do umniejszenia argumentacji biegłego, nie dysponując jednak wiedzą specjalistyczną, a przy tym wnosząc o dopuszczenie opinii innego biegłego. Próby zakwestionowania opinii były zdaniem Sądu bezskuteczne, bowiem w uzupełniającej opinii wydanej podczas przesłuchania biegłego na rozprawie zostały obalone wszystkie zastrzeżenia do opinii. Oprócz tego, że opinia nie została skutecznie podważona, to także strona pozwana nie zgłosiła argumentów o takiej wadze, które przekonałyby Sąd do jej racji. Sąd nie stwierdził żadnych sprzeczności w opinii, których istnienie sugerował pełnomocnik strony pozwanej. Samo zaś subiektywne przekonanie o niekorzystności opinii nie może prowadzić do podważenia jej wartości dowodowej. Opinia ta odzwierciedla wiedzę fachową uznanego specjalisty. Pomogła ona stwierdzić, iż zdiagnozowane u powoda obrażenia i ich konsekwencje potwierdzają żądanie pozwu, przez wzgląd na przyznany procent trwałego uszczerbku na zdrowiu Ze względu na doznane obrażenia i ich skutki na dalsze życie powoda, przyznany procent trwałego uszczerbku na zdrowiu biegły podwyższył, co nie tyle miało wpływ na rozszerzenie powództwa, a ponadto pozwoliło Sądowi zrozumieć w jak trudnej sytuacji znalazł się powód.

Należy także zaznaczyć, iż podjęta z biegłym polemika przez pełnomocnika strony pozwanej zmierzała do obalenia twierdzeń specjalisty przez osobę z oczywistych względów niemającą wiedzy specjalistycznej, by w tym temacie móc w sposób równorzędny z biegłym kwestionować jego twierdzenia. Biegły szczegółowo uzasadnił swój punkt widzenia, stąd zdaniem Sądu trudno polemizować z tak popartą argumentacją.

Strona pozwana była w niniejszej sprawie reprezentowana przez fachowego pełnomocnika i miała możliwość złożenia wniosku dowodowego np. z przesłuchania w charakterze świadka lekarza, który wydawał orzeczenie o ustaleniu uszczerbku na zdrowiu powoda w toku postępowania likwidacyjnego prowadzonego przez stronę pozwaną, aby poznać przyczyny leżące u podstaw jego decyzji, ale z tej możliwości nie skorzystał. Wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego lekarza ortopedy zdaniem Sądu jedynie przedłużyłby postępowanie dowodowe, nadto nie podważył on fachowości opinii biegłego S. G. i stąd został on oddalony. Należy także zdaniem Sądu podkreślić, że opinia biegłego jedynie pomocniczo miała wpływ na ustalenia Sądu co do wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia.

Art. 444 k.c. stanowi, iż w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo, jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Jeżeli zaś w chwili wydania wyroku szkody nie da się dokładnie ustalić, poszkodowanemu może być przyznana renta tymczasowa. Art. 445 § 1 k.c. stanowi m. in., że w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Z analizy art. 445 § 1 k.c. w nawiązaniu do art. 444 k.c. wynika, iż chodzi tu o krzywdę – szkodę niemajątkową – ujmowaną, jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) oraz cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi). Zadośćuczynienie ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień, ale jego wysokość nie może być dowolna, ściśle musi uwzględniać stopień doznanej krzywdy. Dlatego też ustawodawca wyraźnie zastrzegł, że ma to być odpowiednia suma tytułem zadośćuczynienia. Jest to rekompensata za całą krzywdę i przyznaje się ją jednorazowo.

Należy w tym miejscu przedstawić, iż Sąd Najwyższy, wyrokiem z dnia 19 listopada 2008 roku w sprawie o sygn. III CKS 171/08 stwierdził, że uszkodzenie ciała, o którym mowa w art. 444 § 1 k.c., obejmuje naruszenie integralności cielesnej, natomiast wywołanie rozstroju zdrowia, obejmuje wszelkie, chociażby przemijające, zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu. Dlatego przepis art. 445 § 1 k.c. może stanowić podstawę do żądania przez poszkodowanego pieniężnego zadośćuczynienia także w przypadku przemijających zaburzeń w funkcjonowaniu

organizmu, jeżeli ich następstwem są jego cierpienia fizyczne i psychiczne. Czas trwania cierpień ma natomiast istotne znaczenie dla określenia wysokości pieniężnego zadośćuczynienia. Pogląd ten Sąd w całości podziela.

Krzywda, której naprawienia może domagać się poszkodowany na podstawie art. 445 k.c., stanowi przede wszystkim niemajątkowy skutek naruszenia dóbr osobistych, wywołany uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia. Uszczerbki te mogą polegać na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach bezpośrednio związanych ze stanem zdrowia, ale też z jego dalszymi następstwami w postaci odczuwanego dyskomfortu w wyglądzie, mobilności, poczuciu osamotnienia, nieprzydatności społecznej bądź nawet wykluczenia. Kompensata majątkowa ma na celu przewyciężenie przykrych doznań. Służyć temu ma nie tylko udzielenie pokrzywdzonemu należytej satysfakcji moralnej w postaci uznania jego krzywdy wyrokiem sądu, ale także zobowiązanie do świadczenia pieniężnego, które umożliwi pełniejsze zaspokojenie potrzeb i pragnień pokrzywdzonego. W odróżnieniu od obowiązku naprawienia szkody majątkowej, kompensacja krzywdy ma charakter fakultatywny. Określenie zawarte w treści art. 445 § 1 k.c., że „sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę” nie oznacza jednak w żadnym wypadku dowolności organu stosującego prawo w możliwości korzystania z udzielonej mu kompetencji. Z uwagi przede wszystkim na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia za krzywdę, ustalenie odpowiedniej sumy nie może też polegać na przyznaniu kwoty pieniędzy o charakterze wyłącznie symbolicznym.

Jako przykład wyżej opisanej koncepcji należy przedstawić wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 roku, wydany w sprawie o sygn. IV CSK 243/08, w którym stwierdzono, iż zadośćuczynienie, stanowiące formę rekompensaty pieniężnej z tytułu doznanej szkody niemajątkowej, ma być „odpowiednie” do doznanej krzywdy, którą określa się przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, w szczególności rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych oraz skutków uszczerbku zdrowia na przyszłość. Zespół tych okoliczności stanowi podstawę faktyczną określenia zadośćuczynienia, zarówno przy precyzowaniu żądania przez poszkodowanego, jak i przy wyrokowaniu.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, a przede wszystkim zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, mając na uwadze też już przyznane powodowi środki tytułem zadośćuczynienia, Sąd uznał za słuszne zasądzenie na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia dalszą kwotę 50.000,00 zł.

Sąd na pierwszym miejscu zwrócił uwagę na to jaką osobą był powód w chwili zdarzenia, a następnie na rozmiar i charakter ujemnych następstw wypadku z 2010 roku. Okolicznością jaką Sąd także musiał wziąć pod uwagę to wysokość już przyznanego powodowi zadośćuczynienia.

Powód w chwili wypadku był osobą sprawną fizycznie, był osobą aktywną, towarzyską, nie stroniącą od możliwości podjęcia pracy, pomagającą innym. Sąd przyjął, iż jakakolwiek krzywda wyrządzona takiej osobie niewątpliwie pozostawia trwały ślad, powodując przez to przejściowe problemy w dalszym funkcjonowaniu, tym bardziej, że powód zmuszony był zrezygnować z dotychczasowego trybu życia, przy wątpliwym rokowaniu co do możliwości ponownego podjęcia aktywności życiowej, wymagającej posiadania odpowiedniej sprawności ruchowej.

W niniejszej sprawie niewątpliwie stwierdzono u powoda następstwa powstałe na skutek wypadku natury fizycznej. Przede wszystkim powód doznał obrażeń ciała w postaci szeregu złamań, takich jak: żeber nr VII i VIII po stronie prawej, obustronnego kości łonowych, barkowego końca obojczyka prawego oraz przezpanewkowego prawego stawu biodrowego. Ponadto przebywał w szpitalu przez okres dwóch tygodni, kiedy to przeszedł szereg zabiegów, a także został poddany leczeniu farmakologicznemu. Sytuacja ta niewątpliwie wiązała się z dalszymi negatywnymi odczuciami w postaci choćby bólu, a przy tym zmusiła powoda do podjęcia rehabilitacji i dalszego leczenia, które jednak nie przyniosły oczekiwanego skutku. O zakresie doznanych urazów powoda, a także zakresie doznanych złamań i części ciała, które zostały nimi objęte, świadczy także to, że ustalony przez biegłego ortopedę uszczerbek na zdrowiu ma charakter trwały.

Należy też podkreślić, że następstwa wypadku u powoda były długotrwałe, bowiem powód po opatrzeniu obrażeń na miejscu wypadku przewieziony został do szpitala, gdzie poddał się zabiegom operacyjnym i kontynuował leczenie, także już po opuszczeniu szpitala. Był zmuszony do oszczędnego trybu życia, do rezygnacji ze swoich przyzwyczajzeń

oddając się w tym czasie praktycznie w całości pod opiekę żony, przy czym angażowanie w tą opiekę osoby dla powoda najbliższej z pewnością było dla niego trudne do zaakceptowania i przykre zwłaszcza, że do chwili wypadku powód będąc w pełni sprawny w żaden sposób nie absorbował żony codziennymi czynnościami.

O słuszności zasądzenia kwoty zdecydowała również analiza zdarzenia, które spowodowało nieprzyjemne dla powoda skutki. Oczywistym jest, iż zdarzenie drogowe w postaci wypadku jest wstrząsem dla osoby, która została na skutek niego poszkodowana, jako że swymi konsekwencjami obejmuje nie tylko samą osobę poszkodowaną i jej stan zdrowia zaraz po wypadku, ale również wyznacza bieg zdarzeń na długi czas w przyszłość, destabilizując przy okazji także życie najbliższych osób dla poszkodowanego.

Sąd zważył, iż dochodzenie przez powoda kwoty zadośćuczynienia było zasadne, biorąc w tej materii pod uwagę czynniki bezpośrednio następujące po wypadku jak ból i cierpienie oraz te długookresowe – dalsze dolegliwości, ograniczenie ruchowe, czy też wyłączenie z aktywności społecznej poprzez znacznie utrudnioną możliwość poruszania się i wykonywania prostych czynności życia codziennego. Nadto wypadek miał na powoda taki wpływ, iż skutkiem tego zdarzenia doznał uszczerbku na zdrowiu, bowiem co podniesiono wyżej – biegły ortopeda wskazał na łączny 50 % uszczerbek na zdrowiu o charakterze trwałym. Kwota przyznana tytułem zadośćuczynienia przez stronę pozwaną dotychczas nie była adekwatna do doznanych przez powoda krzywd.

Mając na uwadze, iż kwota dotychczas wypłacona powodowi nie rekompensowała negatywnych skutków wypadku drogowego, w ocenie Sądu orzeczona kwota jest adekwatna do rozmiaru negatywnych skutków zdarzenia, w którym on ucierpiał. Nie bez znaczenia dla ustalenia zasądzonej kwoty miało postępowanie ubezpieczyciela, dotychczas wypłacone środki oraz zasady, które legły u podstaw wydania decyzji odnośnie powoda. Mianowicie ubezpieczyciel przyjął, iż za jeden procent uszczerbku na zdrowiu należy się 1.191 zł, z czym w żadnym wypadku nie można się zgodzić. Założenia te co prawda zostały przez niego przyjęte na potrzeby prowadzonego procesu likwidacji szkody, jednakże kwota ta jest znacznie i bezzasadnie zaniżona. Co prawda wysokość zadośćuczynienia nie może być uzależniana od różnych zmiennych, nie da się jej podstawić do żadnego wzoru, lecz biorąc pod uwagę charakter tego typu roszczenia oraz fakt, iż w przypadku jego zasadności należy określić go w granicach mierzalnych.

Ustalając zasądzoną kwotę, uwzględniając podobne założenia co w tego typu podobnych sprawach, gdzie jako swego rodzaju „przelicznik” przyjmuje się od 1.500 zł do 2.500 zł za 1 % trwałego uszczerbku na zdrowiu, Sąd w przedmiotowej sprawie, przyjmując całokształt okoliczności faktycznych przyjął odpowiednik kwoty 1.500 zł, za 1 % trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Mając powyższe na uwadze stosując powyższy swego rodzaju „przelicznik”, biorąc wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu (50 %) i wypłaconego zadośćuczynienia (25.000 zł), Sąd uznał, iż powód winien oprócz już wypłaconej kwoty otrzymać tytułem zadośćuczynienia za obrażenia ciała i ww. stwierdzony uszczerbek na zdrowiu kwotę 50.000 zł ( $50\% \times 1.500 \text{ zł} - 25.000 \text{ zł} = 50.000 \text{ zł}$ ).

Zdaniem Sądu przyznana powodowi kwota zadośćuczynienia zrekompensuje mu przeżyte cierpienia i dolegliwości związane z procesem leczenia oraz związane z doznanymi obrażeniami. Nadto zasądzona kwota, biorąc pod uwagę jej wysokość, nie jest znacząca, a adekwatna do dolegliwości poniesionych przez powoda. Zdaniem Sądu należy dodać, że kwota zadośćuczynienia przyznana powodowi obecnym wyrokiem byłaby praktycznie równa żądaniu zgłoszonemu jeszcze na etapie postępowania likwidacyjnego.

Orzeczenie w przedmiocie odsetek za zwłokę oparte jest o art. 481 k.c.

W zakresie odsetek od kwoty 25.000,00 zł Sąd przyznał je od chwili wytoczenia stronie pozwanej powództwa, tj. od dnia kiedy doręczono odpis pozwu – od dnia 23 sierpnia 2013 r., natomiast w związku z rozszerzeniem powództwa Sąd przyznał odsetki w tej części zgodnie z żądaniem, tj. od dnia 2 lipca 2013 roku, jako od dnia, w którym wniesiono pismo rozszerzające powództwo.



Orzeczenie o obciążeniu strony pozwanej kosztami procesu Sąd oparł o dyspozycję art. 98 k.p.c., gdyż jako strona przegrywająca sprawę obowiązana jest ona zwrócić powodowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony.

Na zasądzone koszty procesu składają się: opłata od pozwu i od rozszerzenia powództwa w łącznej kwocie 2.500 zł, koszty zastępstwa procesowego w wysokości 2.400 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł oraz kwota 526,30 zł z tytułu pokrycia kosztów związanych ze sporządzeniem opinii przez biegłego.

Wobec powyższego Sąd, w oparciu o powołane przepisy, orzekł, jak w sentencji wyroku.